

Rosas en el mar (Pep Lladó)

Róże na morzu

Róże na morzu
o, miłości moja
żeglują bez kierunku i celu
znów zaczniemy
jak nowo narodzeni
uczyć się od początku labiryntu
aby znaleźć jakieś miejsce
i odrobinę czasu
i znowu się przytulić
lecz teraz wciąż podążam

Jadąc na rowerze wśród wydm
jestem ostatnim mieszkańcem księżycy

Róże na morzu
zatonione statki
popioły nieugaszonych płomieni
zatańczymy jeszcze raz
i będziemy się śmiać jak dzieci
nie jest to niczym więcej niż końcem jakiegoś początku
który nieustannie się zaczyna
i nigdzie się kończy
krążąc
ku gwiazdom i stuleciom